

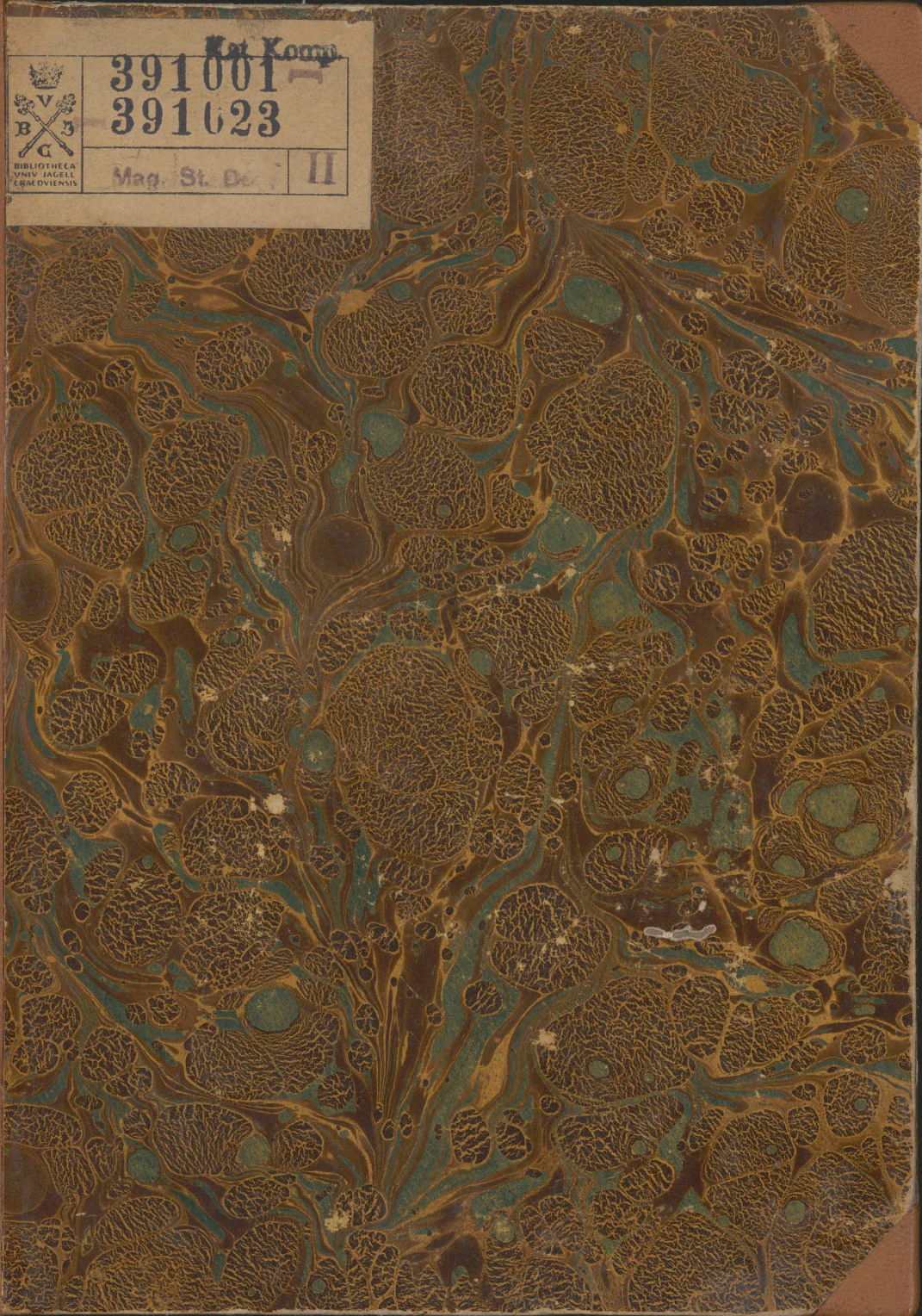


BIBLIOTHECA  
VNIU. IAGELLI  
BRAGOUENSIS

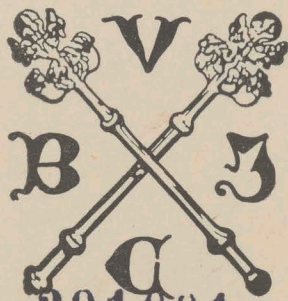
*Kat Komp*  
391001

391623

Mag. St. De. II



1090 [5.5.7]



391001 -  
-391023

Mag. St. Dr. II st. dr.

1324

1/

2/

3/

4/

5/

6/

7/

8/

9/

10/

11/

12/

13/

14/

15/

MISCELLANEA.

- 1/ Łubiński Władysław Alexander X., Mowa na seymie ordynarynym w Warszawie dnia 22. paźdz. roku 1766.-K nlb.4.-E<sub>XXI</sub> Str.444.-
- 2/ Sołtyk Kajetan, Informacya krotka o Akademii Krakowskiej N. Stanisławowi Augustowi roku 1766 podana.-K nlb.6.-E<sub>XXIX</sub> Str.60
- 3/ Sierakowski Wacław, Opera w muzyce na honor Ś. Stanisława/178.../.-K nlb.12.-E<sub>XXVIII</sub> Str.65
- 4/ Klemens XIII, Najmilszym Synom, mężom przezacnym Stanowi senatorskiemu Krolestwa Polskiego List z dnia 12. września 1767r.-K nlb.1.-E<sub>XIX</sub> Str.291.-
- 5/ Repnin Mikołaj Xże, Declaration - Deklaracya Stanom skonfederowanym z 14 paźdz. 1767r.-K nlb.1.-E<sub>XXVI</sub> Str.219
- 6/ Borch Jan Jędrzej, Józef, Mowa na dziękczynienie za konferowaną pieczęć dnia 19. Octob. 1767.-K nlb.1.-E<sub>XIII</sub> Str.268.-
- 7/ Turski Feliks X., Mowa na seymie roku 1767 dnia 6. paźdz. w Warszawie.-K nlb.1.-
- 8/ Stanisław August, Mowa dnia 5. maja na seymie 1773 i nota podana ministrom dworów.-K nlb.2.-E<sub>XXV</sub> Str.18.
- 9/ Turski Feliks X., Mowa na Radzie Senatu dnia 8. lutego 1773 w Warszawie.-K nlb.3.-
- 10/ Turski Feliks X., Mowa na sessyi seymu w Senacie dnia 24. kwietnia 1773, -i dnia 29. kwietnia 1773 i dnia 6. maja roku 1773.-K nlb.4.-
- 11/ Stanisław August, Mowa dnia 10. maja na seymie 1773.-K nlb.4.-
- 12/ Stanisław August, Mowa na seymie dn. 12. Octobris.-K nlb.1.-
- 13/ Sułkowski Antoni, Gros na sessyi seymowej dnia 11. maja 1773.-K nlb.4.-
- 14/ Turski Feliks X., Mowa na sessyi seymowej w Senacie dnia 10. maja 1773.-K nlb.2.-
- 15/ Klemens XIII, List do Ludwika XV w sprawie Jezuitów.-1762.-K nlb.2.-E<sub>XIX</sub> Str.291.-

- 16/ Actum in Curia Regia Varsaviensi feria sexta post festum Sancti Lucae Evangelistae proxima A.D.1767.- K nlb.3.-E<sup>XII</sup> Str.40.-
- 17/ Kossakowski Ant.Kazimierz, Do narodu y potomności o okropnym przypadku przez J.K.M.w r.1771 dnia 3.li-stopada doświadczonym.-Str.VIII.-E<sup>XX</sup> Str.133.-
- 18/ Zabrani obywatele polscy do pozostałych współobywatelów swoich w dzień imienin N.Pana 1773.-K nlb.2.-
- 19/ Sołtyk Kajetan,Instrukcyja swemu synowcowi Stanisławowi roku 1771.-K nlb.12.-E<sup>XXIX</sup> Str.64
- 20// Branicki Jan Klemens/,Opisanie złożenia ciała S.P. J.O.Hetmana W.K.(1771?).-K nlb.2.-E<sup>XIII</sup> Str.319.-
- 21/ Akt limity podany od Jego Królewskiej Mci i Akt podany od laski seymowey./B.m.dr.i r./ (Warszawa 1773) K nlb:4.-/Bład introl.,bo oba akty przestawione/.-E<sup>XII</sup> Str.89.-
- 22/ Instrukcyja delegatom,-K nlb.4.-E<sup>XVIII</sup> Str.587.-



# M O W A

J. W. Jmci X. TURSKIEGO Biskupa Łu-  
ckiego, miana na Radzie Senatu Dnia 8.  
Lutego 1773. w Warszawie.

---



**N**A Słodkie choć w smutney porze rozka-  
zy Waszey Królewskiej Mości sta-  
wiam się, z nayuroczytzym uszano-  
waniem Maiestatu twego Miłościwy  
Panie, składając serce moje pełne  
wdzięczności, y publicznego podzię-  
kowania za szczegulnieysze Łaski,  
które W. K. Mość z dobroci swoiey  
Oycowskiej, tak dla posiadającego niegdys to Krzesło Prządka  
Mego, przez znakomitą swoię przychylnosc świadczyc; iako  
y dla

391009

U

y dla Mnie przez Miłościwe Biskupstwa Łuckiego ofiarowanie  
wylać szczerobliwie raczył.

Zlewek krwi Przodka mego, y przeniesiona, na mnie łaskawie sukcesya zbliża mię y w dwódnastób wiąże do wierności Tronowi Waszey Królewskiej Mości tudzież do usilnieyszego wzdychania przed Bogiem Zastępów o szczęśliwe powołenie Panowania Waszey Królewskiej Mości y Affyftuiącej Rady całego Prześwietnego Senatu, aby Włzechmocność Nanywyższego, która widocznie wpośród niesłychanych przypadków utrzymywała Oyczyźnie Naszey całość nayzacownieyszego zdrowia Pańskiego; zmoćniła ieszcze Pałkami iednomysłnych Duchów Tron Jego, y nie dzieliła Panowania.

Tę szczerze wyznawszy, okazując dowód wdzięczności y poprzyjężoney Maieftatowi Wierności, usilnie dopraszam się pozwolenia ucałować Rękę Pańską.

W tym zaś radosnym y szczerym wyznaniu, nie jest ferce moje bez powszechnego smutku, gdy widoma Oyczyzny naszey fatalność, staie się poniewolnym prawie dzisieyszey Rady zgromadzeniem.

Oto bowiem skołatany niezczęśliwie okręt Rzeczypospolitey Naszey, widzimy iako na skrytych pod walczącemi falami palach śmiertelnie utknął, y iuż na cztery części przelamany zostaje, iako ułomki iego niegdys z cudzego drzewa robione y spoione, iuż dostały się w ręce iakby własne sąsiedzkich Mocarzów, na co zaradzenie nasze dzisieysze tak mi się wydaie ( day Bóg zmylić ) iak szukanie umarłemu lekarstwa, któremu ciało oddzielono y odięto od duszy a dużę obleżono z przyciskiem aby się na zawsze swoich zwłoków zrzekła.

Z tąđ ia potrzeby składania walnych obrad w tym opóźnionym czasie nie wynayduię iak tylko na założenie apellacyi w sprawie wyzucia naszego, do Boga naprzód, w którego mocy prawa wszystkich Królestw zostaią, a potym do Namieistniczych iego w Europie Tronów, które świątobliwość Praw Narodów

rodów są winne wzajemnie utrzymywać, y słabszym wsparcia swego dodawać.

Już to bowiem nie tylko Nas zadziwia i smuci, ale całą Europę zadumać powinna strata Nasza, która się w ten czas właśnie stała, gdy u Nas ogień podpalono y gorzało, gdy Nas w Domu nie było, gdy strażę Naszą były rozprozione. Zdumiewają się z Nami Chrześcijańskie y nie Chrześcijańskie Narody że dziś w jedną Polskę iak w nieudolne Dziecię, kilka Mattek razem się wpiera, y nie udawszy się pod żaden sąd Narodów, o poznanie która jest Matką prawdziwą Dziecięcia; podzieliły się Nim y Kleynotami Jego, Religią Katolicką y Wolnością na fundamencie iakowegoś pretendowanego Prawa, za którym Prawem y sposobem terażniejszego czynienia nic się nie wnosi, tylko że i resztę podziału swego zabiorą, bo któż nas Miłościwy Panie upewni, o bezpieczeństwie Seymu przyszłego, kto ubezpieczy swobody pozostałego Kraiu, lękać się potrzeba aby nam przez moc swoją przed czasem *sub Armis* Praw nie dyktowali podobnie iak teraz, gdy nas nagłą do niniejszey Rady, którą dopiero zaczynamy, a Potencye już w Deklaracyach swoich *resultatum* ogłosiły.

Zdumiewać się mówię powinny wszystkie Chrześcijańskie Mocarstwa iak się to stało że sprzymierzone dziś na podział trzy Monarchie, które z siebie są wielkie, wspaniałe, niezwyciężone, y sprawiedliwe, które Oycyznę naszą od wieków wałami mocy swojej sąsiedzkiej otaczały, Powagą swoją zasłaniały, y zasłaniać świątobliwie Paktami swoimi y Rewersami, przyrzekły, dziś nad podziw, nie przekonawszy nas o żądanej winie *in Jura Gentium* y przeciwko sobie, rzuciły się z obowiązków miłości sąsiedzkiej y sprawiedliwości obiecanej.

Dwa nam wprawdzie grzechy (jeżeli tylko z nas pochodzą) wyrzucać Potencye nie przestają *Jeden* nie zgodnych Interregnów z zamieszaniem Pokoju Europy, *Drugi* poszukiwanie nowych gwarancyi z opuszczeniem dawniejszych, lecz ktoby był naywłaściwszym instrumentem tych grzechów? Dziecie kra-

lowe, y wżyfkich Interregnów dawnieyſzych hiſtorye, każe-  
go z Nas objaſniaią.

Alboż oſtatnie Interregnum po krótkiey Emulacyi nie za-  
kończyło ſię ſpokojnie na iſzcześliwym wybraniu y przyięciu  
Wafzey Królewskiej Moſci Pana Mego Miłoſciwego za Króla  
Narodu Polſkiego? alboż panowanie Wafzey Królewskiej Mo-  
ſci Seymami, mianowicie Seymem Roku 1766 nie zostało ſtwier-  
dzone, y burza wewnętrzna iuż iuż uſtawiała rozwiązaniem  
Konfederacyi na ów czas Generalney, pod przykłádnym Mar-  
ſzałkowſtwem niewyſławionego cnotami w Oyczyźnie Senatora  
J. O. Xięcia Jmci Czartoryſkiego Woiewody Ruſkiego umyſły  
Obywatelſkie zaſpokoione były.

Jedna potym Seymie y rozwiązaniu Konfederacya nadzwy-  
czayna Toruńska, y Słucka, z Proteſtacyami przeciwko Seymo-  
wemu Traktatowi Roku 1717 za poſrzedniſtwem niegdys Mo-  
narchii Roſyjskiej uſtanowionemu wſzczęta, iedna ( że tak rze-  
kę) Gaſć Panów Dyſſydentów tymże Traktatem okryſionych,  
o pretendowaną Wolność publiczną Religii y Prawoáctwa ſku-  
piona, otworzyła nowe pole, nadzwyczajnym w kraiu związkóm  
Katolickim y ſtała ſię ſzródłem nawałności y obmierżłego ſpu-  
ſtoſzenia naſzego Okrętu, ſtała ſię oraz iak widziemy nieoſtro-  
zną iſkrą pożaru nieprzezyranego w Europie.

Niechże teraz ciż Ichmoſć (po ludzku mówię) nayıerwſi  
będą do odpowiedzi Bogu, Oyczyźnie y Narodóm, niech receſ-  
fa od ſkarg ſwoich na Rzeczpoſpolitą y od związków poczynią:  
niech na Traktacie uroczyſtym y zadawnionym Roku 1717 dla  
miłoſci Oyczyzny przęſaną, y chęci poprawione Potencyóm  
za ſobą intereſſowanym uroczyſcie donioſą, aby y ſiebie y nas  
od winy, niezgody y nie polubionych w Europie Gwarancyi u-  
wolnili. A tak ſpodziewam ſię z uſnoſcią w Bogu że inne pó-  
źnieyſze Katoliſtwa związki y niechęci, iatwo y ſzczerze przy-  
ſtąpią do kochania onych, y do iedności z Maieſtatem W. K.  
Moſci, przyſtąpi ſiła wewnętrzna do skutecznego zaradzenia o  
podziale Kraiu, y przywróceniu ſwiątobliwoſci wzruſzonym  
Traktatom, bo ieżeli ſprawy naſzey od początku nie odkrye-

my y rany z korzenia goić nie zaczniemy, w iednymże obwi-  
nieniu o grzech u narodów zoftaniemy.

Nakoniec co do sprawy podziału naszego, iako to iest spra-  
wa oraz Boska, w ktorey łączy się podział Kościoła Katolickie-  
go y Religii, oraz sprawa całej Europy, gdzie zachodzi rzecz  
o przewagę równości Mocarstw, oraz sprawa wszystkich współ-  
ników, y pośredników traktatycznych, bez których dokładu  
wszelkie Pakta dzisieyszym podziałem rozwiążą się, tak nie mo-  
żemy sami pamiętając na przyśięgi nasze, ani Seymem, ani ża-  
dną transakcją przystępować bez *Arbitrow y super Arbitrow* do  
umawiania się, y kończenia tey sprawy, ale na fundamencie spra-  
wiedliwości praw naszych y waleczney gotliwości którą W. K.  
Mość, za całość swey Korony, przeciwko Pretensjom skolligo-  
wanych Dworów z wiernemi sobie y Oyczyźnie Ministrami w  
Manifestie chwalebnie pokazał, udać się Nam należy do powa-  
gi prawodawczyney Narodów Europeyskich y wysłać Posłów do  
wszystkich Potency z remonstracją Praw y krzywdy Naszey, ba  
y owszem do samychże Monarchii pretendujących skutku podzie-  
lenia obcego dziecięcia; Niech y te Salamonowey swey mądro-  
ści y sprawiedliwości wyroków między nami a sobą łaskawie  
użycią, a dla tego szczegulnie na wybranie y autoryzowanie  
Posłów walney Rady y Seymu potrzebę upatruię.

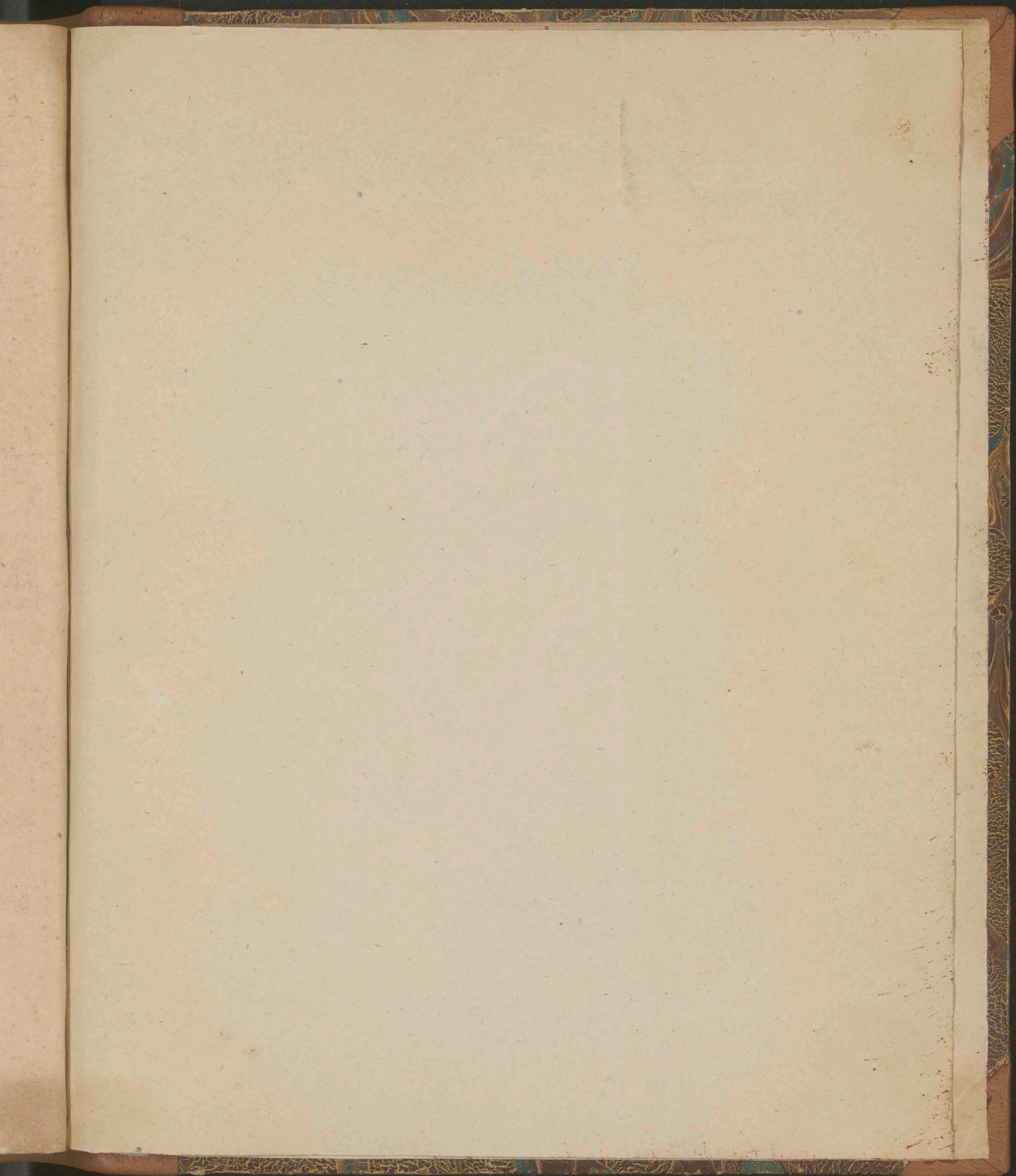
Dotąd mówiłem iako wierna Rada y Obywatel Narodu,  
lecz zaufany w opiece Oycowskiej W. K. Mości y wysokiey  
Jego przezorności, ani wiadomy czyli skarb publiczny na Posłów  
wystarczy, czynność użyteczną dla Kraiu w ręku W. K. Mości  
zostawuję.

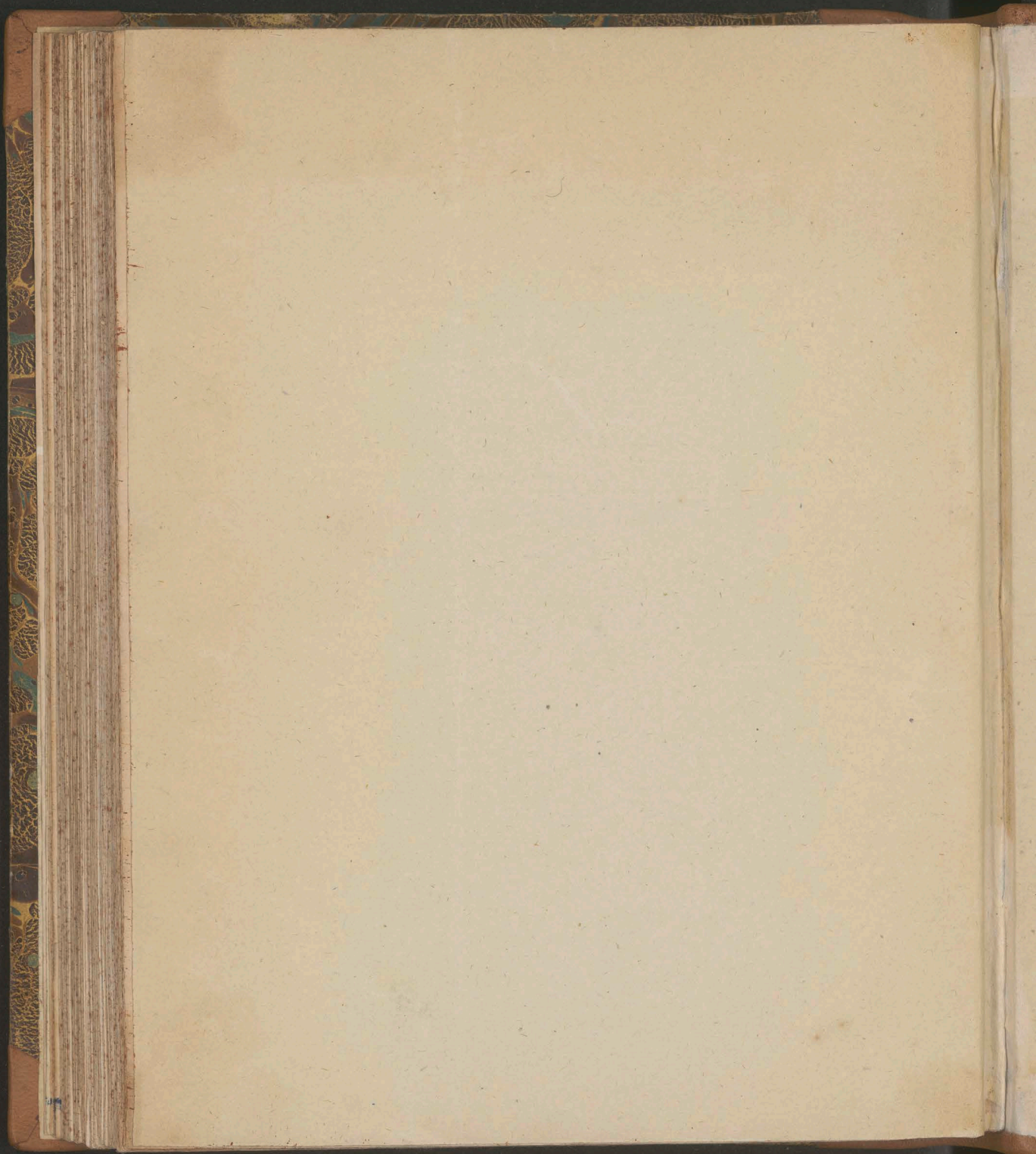
Pozwolisz przytym W. K. Mć, do zaczętey od mówiących  
przedemną przymówić się materii, zna cały Naród dobroć ser-  
ca W. K. Mości, zna wspaniałość umysłu Pańskiego, widocz-  
ną iest rzeczą że się W. K. Mość staiesz przykładem całemu Ka-  
tolicyzmowi, okazujesz iak dopełniać cnoty heroiczne, darować swo-  
im winowaycom; ale zna wierna Rada obelgę Maiestatu w Ofo-  
bie W. K. Mości uczynioną przez świętokradzkie targnienie na

Niego

Niego, zna Plamę Narodu. A zatym dóprażam się abyś W. K.  
Mość pozwolił Senatowi y Ministerio uczynić rozporządzenie  
iak tę zatrzeć Plamę.







Biblioteka Jagiellońska



stdr0025525

